

Marie, Red Velvet Cupcake

[Zwrotka 1]

Czy wypada mi znowu to poczuć?
Ten słodki i ten słony smak
Chciałaś żebym szeptała Ci w uszko
Że mogę być Twoja, bo tak
Bo chciałaś mieć dziewczynę z bajki
Red velvet cupcake - oto ja
Piję hot chocolate z tej dużej szklanki
Choć z małej ma ciut lepszy smak
I chyba chwalić mi się nie wypada
Mów sobie co chcesz
Nie uśmiechnę się do Ciebie krzywo
O tym dobrze wiesz
Znasz i wszecz, i wzdłuż mnie
Co mi możesz dać
Chciałaś taką
A więc taką musisz brać

[Refren]

I chyba łapie, łapie mnie za nogi mróz
I na kanapie drap mnie, lampę przykrył kurz
A mógłby w końcu, w końcu spaść tu jakiś śnieg
Otuliłabym Cię kocem, a Ty byś otulił mnie
I chyba łapie, łapie mnie za nogi mróz
I na kanapie drap mnie, lampę przykrył kurz
A mógłby w końcu, w końcu spaść tu jakiś śnieg
Otuliłabym Cię kocem, a Ty byś otulił mnie

[Zwrotka 2]

Puka w okienko, puka też w drzwiczki
Nie powiem w co jeszcze, bo nie
Mam czerwone jak biszkopt policzki
Tak łatwo mi zakochać się
Choć biało gdy zerkam za okno
To w sercu mi pali się żar
Czy mogłabym utkać twój uśmiech
Z płatków śniegu nim pryśnie ich czar
I chyba chwalić mi się nie wypada
Mów sobie co chcesz
Że w największą zaspę nas dziś wrzucę
O tym dobrze wiesz
Znasz i wszecz, i wzdłuż mnie
Nie to, że mi wstyd
Chociaż robię się malutka
Ale taki mam już styl

[Refren]

I chyba łapie, łapie mnie za nogi mróz
I na kanapie drap mnie, lampę przykrył kurz
A mógłby w końcu, w końcu spaść tu jakiś śnieg
Otuliłabym Cię kocem, a Ty byś otulił mnie
I chyba łapie, łapie mnie za nogi mróz
I na kanapie drap mnie, lampę przykrył kurz
A mógłby w końcu, w końcu spaść tu jakiś śnieg
Otuliłabym Cię kocem, a Ty byś otulił mnie

[Bridge]

A czy złapie, czy chwyci, dogoni?
Czy muśnie oddechem jak szron?
Czy mając mą dłoń w Twojej dłoni
Zimna jest jak rozbite szkło?

[Refren]

I chyba łapie, łapie mnie za nogi mróz

I na kanapie drap mnie, lampę przykrył kurz
A mógłby w końcu, w końcu spaść tu jakiś śnieg
Otuliłabym Cię kocem, a Ty byś otulił mnie
I chyba łapie, łapie mnie za nogi mróz
I na kanapie drap mnie, lampę przykrył kurz
A mógłby w końcu, w końcu spaść tu jakiś śnieg
Otuliłabym Cię kocem, a Ty byś otulił mnie

[Outro]

Na-na-na-na-na-na-na-na-na na-na-na
Na-na-na-na-na-na-na-na-na na-na-na
Na-na-na-na-na-na-na-na-na na-na-na
Na-na-na-na-na-na-na-na-na na-na-na